

*Barbara Gogol-Droźniakiewicz*

## **Konrad Pałubicki (1910-1992). Kompozytor, działacz muzyczny i pedagog**

Panuje powszechnie pogląd, że człowiek sam w sobie nie jest wartością, bo wartość nadaje mu to, co dla społeczeństwa wnosi i w czym przyczynia się do podniesienia jego wagi i siły. Powyższa teza budzi wiele sprzeciwów. Już bowiem fakt, że oto coś z zewnątrz zaświadcza o wartości człowieka, a nie on sam jako taki - jest wysoce sprzeczna z samoistnym odczuwaniem własnej wartości bez relacji z kimkolwiek. Ulubiony przez Konrada Pałubickiego prozaik, eseista Jan Szczepański rozprawił się z tym poglądem, twierdząc, że próbami, w których wartość człowieka przejawia się najbardziej, są czas, cierpienie i los.<sup>1</sup> Myślę, że Konrad Pałubicki próby te przeszedł jako indywidualność mocna i wybitna, która zaznaczyła swoje piętno przynajmniej w kilku dziedzinach ludzkiej działalności (już chociażby wymienionych w podtytule niniejszego artykułu) i na terenie znacznego obszaru, bo obejmującego dwie niemałe przecież aglomeracje Bydgoszczy i Trójmiasta.

Konrad Pałubicki urodził się 16 marca 1910 r. w Dziembówku koło Ujścia w Piłskiem. Dzieciństwo spędził na Pomorzu u dziadków, natomiast z chwilą zakończenia działań wojennych zamieszkuje wraz z rodzicami i rodzeństwem w Bydgoszczy. W księgach adresowych nazwisko ojca - Franciszka Pałubickiego<sup>2</sup> pojawia się w 1920 r. wraz z dookreśleniem zawodu jako pomocnik kolejarza, później urzędnik kolejowy.<sup>3</sup> Matka Wanda z domu Wyrwicka była pedagogiem, grała na fortepianie i to ona właśnie zaszczerpiła synowi humanistyczne wartości i zamiłowanie do muzyki, literatury, teatru.<sup>4</sup> Konrad Pałubicki był najstarszym z pięciorga dzieci. Wraz z siostrą Elżbietą (ur. 1915) dożył sędziwego wieku. Natomiast z trojga braci Albin (ur. 1920) zmarł tuż po zdaniu matury, Henryk (ur. 1925) zginął w czasie wojny, zaś Rajmund (ur. 1930) zginął w wieku 15 lat na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, śmiertelnie raniony zabłąkaną kulą radzieckiego żołnierza, wiwatującego podczas manifestacji pierwszomajowej w 1945 r.<sup>5</sup>

Dzieciństwo i młodość Konrada Pałubickiego upłynęły w atmosferze troski o byt. Po opuszczeniu przez ojca rodziny, faktyczny ciężar jej utrzymania spoczął na nim i na matce. Pomimo tego kończy Państwowe Gimnazjum Humanistyczne i późno - bo w wieku 17 lat - podejmuje naukę gry na fortepianie. Jego pierwszym pedagogiem

była Magdalena Bylczyńska, absolwentka Konserwatorium Muzycznego we Lwowie. Jej wpływ jest niezwykle znaczący na dalsze losy i edukację muzyczną przyszłego kompozytora. Przy jej znacznej pomocy finansowej, jak i specjalnego stypendium dyrekcji Polskich Kolei Państwowych - Konrad Pałubicki kończy studia na Uniwersytecie Poznańskim, uzyskując stopień magistra filozofii w zakresie muzykologii (22 VI 1937 r.).<sup>6</sup> Równocześnie uczęszcza do Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej i doskonali swą grę na fortepianie w klasie Jana Skrzydlewskiego. Pobiera także prywatne lekcje kompozycji u Stefana Bolesława Poradowskiego. Po ukończeniu studiów i pod wpływem ówczesnego kierownika Katedry Muzykologii Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Łucjana Kamińskiego, Konrad Pałubicki wybiera się na Śląsk w poszukiwaniu folkloru muzycznego. Wkrótce jednak rezygnuje z tego przedsięwzięcia i podejmuje pracę jako nauczyciel muzyki (w tym orkiestry, chóru i śpiewu) w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Jarocinie (1937-1939).<sup>7</sup>

Wybuch II wojny światowej zastaje Konrada Pałubickiego w Bydgoszczy. Szczęśliwie unika represji hitlerowskich skierowanych wobec bydgoskich nauczycieli. Nie widnieje bowiem na liście kuratorium pomorskiego, tylko poznańskiego. Mimo wszystko śpiesznie opuszcza Bydgoszcz. Jedzie w okolice Kutna, potem do Krakowa, gdzie pozostaje do końca wojny. Pracuje, nauczając na tajnych kompletach przedmiotów humanistycznych: łaciny, historii, ale także matematyki i fizyki. Przede wszystkim jednak udziela lekcji fortepianu. Sam się dokształca, podejmuje studia pianistyczne u Zbigniewa Drzewieckiego i kompozytorskie u Kazimierza Sikorskiego, dojeżdżając do Warszawy.

Kończy się wojna. Konrad Pałubicki wraca do Bydgoszczy i nieomal natychmiast, bo już od lutego 1945 r., rozpoczyna pracę w Miejskim Konserwatorium Muzycznym, funkcjonującym od 15 października tego roku jako Pomorska Średnia i Niższa Szkoła Muzyczna w Bydgoszczy.<sup>8</sup> Wykłada przedmioty z zakresu teorii muzyki, przede wszystkim harmonię, kontrapunkt i formy muzyczne. Od 1952 r. pracuje już wyłącznie w Państwowym Liceum Muzycznym, kierując wydziałem instruktorskim. Z tą szkołą formalnie rozstanie się w 1958 r., choć długo jeszcze pozostanie jej konsultantem w zakresie teorii muzyki i kompozycji. Wynika to także z piastowanej od 1960 r. funkcji wizytatora szkół muzycznych II stopnia województw bydgoskiego i gdańskiego. Równolegle, od 1949 r., wiązuje się z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną w Sopocie, potem Akademią Muzyczną w Gdańsku, pełniąc tam rozliczne funkcje: dziekana Wydziału Kompozycji i Teorii Muzyki (1952-1970, z trzyletnią przerwą), kierownika Katedry Kompozycji i Teorii Muzyki (1960-1972) i prorektora (1971-1972).<sup>9</sup> Decyzją Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki z 14 III 1957 r. otrzymuje tytuł docenta, zaś uchwałą Rady Państwa z 22 VI 1967 r. - tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego.<sup>10</sup>

Równolegle z pracą pedagogiczną Konrad Pałubicki aktywnie włączył się w wir działań organizatorskich. Od 1 maja 1945 r. obejmuje stanowisko referendarza w Wy-

dziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego; 11 września tego roku powstaje Oddział Muzyki w tym wydziale, którym Konrad Pałubicki kieruje. W jego gestii pozostawały trzy referaty: szkół muzycznych i choreograficznych, twórczości muzycznej i koncertów oraz zespołów muzycznych. Z perspektywy lat ocena działalności Wydziału Kultury i Sztuki zapisała się jako *prężna i owocna*.<sup>11</sup> Sam dział muzyczny mógł się wykazać wielu działaniami, choć rola urzędnika nie bardzo odpowiadała Konradowi Pałubickiemu, bo w dwa lata później zrezygnował z niej.

W 1945 r. odnajdujemy także nazwisko Konrada Pałubickiego w utworzonym z inicjatywy Witolda Bełzy Komitecie Obchodów 600-lecia Bydgoszczy.<sup>12</sup> Obchody te *rosły się do rozmiarów wielkiej manifestacji*<sup>13</sup>, która miała wykazać znaczącą rolę Bydgoszczy w odbudowie gospodarczej i kulturalnej kraju. Na użytek tego przedsięwzięcia powołano - w ramach Komitetu - szereg sekcji: urbanistyczną, imprez, wystaw, artystyczno-plastyczną i muzyczną. Na czele tej ostatniej stanął Konrad Pałubicki. W okresie przewodniczenia jego (jak i Jerzego Jasiońskiego) sekcja zrealizowała szereg bardzo cennych inicjatyw. Przede wszystkim zorganizowano Festiwal Muzyki Polskiej. Odbył się on w dniach od 25 do 31 sierpnia 1946 r. z udziałem najwybitniejszych artystów polskich: Zbigniewa Drzewieckiego, Henryka Sztompki, Stanisława Szpinalskiego, Ireny Dubiskiej, Wandy Wilkomirskiej. Dorobek tego festiwalu okazał się znaczącym wydarzeniem w Polsce, *roznosząc go daleko i szeroko imię Bydgoszczy jako ośrodka muzycznego najgłębiej pojmującego istotę i treść sztuki muzycznej*.<sup>14</sup> Równocześnie - z inicjatywy Konrada Pałubickiego - odbył się plenarny Zjazd Komisji Programowej Szkolnictwa Muzycznego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Sekcja muzyczna Komitetu Obchodów 600-lecia ogłosiła nadto konkurs na hejnał bydgoski, powołała do życia Pomorską Orkiestrę Symfoniczną, zrealizowała kilkanaście audycji radiowych i koncertów, czuwała nad oprawą muzyczną obchodów. 26 marca 1946 r. rozstrzygnięto konkurs na hejnał Bydgoszczy, do którego przystąpiło 26 osób. Jury pod przewodnictwem dr. Stefana Haupego wybrało fragment muzyczny o wyraźnie kaszubskich motywach. Jego twórcą był, wówczas 36-letni, Konrad Pałubicki. Ustalono, że hejnał będzie rozbrzmiewał trzykrotnie w ciągu dnia z wieży kościoła Sióstr Klarysek przy ul. Gdańskiej.<sup>15</sup> Po raz pierwszy odegrano go 19 kwietnia 1946 r. podczas inauguracji obchodów 600-lecia Bydgoszczy. Marian Turwid w artykule „Jubileusz i - Muzy” tak pisał o tym wydarzeniu: *Zaczęło się - od najmilszego pozdrowienia Muz. Z wieży przeszlicznego kościoła Klarysek spłynęły nuty wyjęte z prostej pieśni pomorskiego ludu, sztuką kompozytorską przetworzone na jeden z najpiękniejszych w Polsce hejnałów. Skomponowali ten hejnał wspólnie: nieznanymi twórcy ludowi Pomorza i młody utalentowany kompozytor pomorski - Konrad Pałubiński. I tak oto złożony został stolicy Pomorza w dniu sześćsetlecia jej urodzin - pierwszy uroczy podarunek Muz.*<sup>16</sup> W ramach uroczystości jubileuszowych, 18 czerwca 1946 r., odbył się także pierwszy koncert kompozytorski Konrada Pałubickiego w Bydgoszczy, w nowo otwartym „Domu Sztuki”.<sup>17</sup>

Od samego początku reaktywowania Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy Konrad Pałubicki jest jego aktywnym członkiem. Zostaje wybrany - 27 grudnia 1946 r. - do władz Sądu Organizacyjnego, potem staje się członkiem Rady Artystycznej, sprawującej opiekę nad Pomorską Orkiestrą Symfoniczną (1947-1951), a od 1951 r. pełni funkcję członka Zarządu. W latach 1956-1960 jest wiceprezesem Towarzystwa.<sup>18</sup> Jako działacz tegoż jest współautorem wielu ważkich i mających ogromne znaczenie dla życia muzycznego Bydgoszczy i Pomorza działań, takich jak powołanie: Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej (1946), sieci społecznych ognisk artystycznych, Studia Muzycznego im. Emila Młynarskiego (funkcjonującego od 1960 r., obok Państwowego Liceum Muzycznego, w randze szkoły stopnia średniego), Studia Operowego jako załączka przyszłego teatru muzycznego w Bydgoszczy (1956) itd. Omówienie każdej z agend Towarzystwa Muzycznego przekroczyłoby temat i ramy tego artykułu. Zaznaczę więc tylko, że Konrad Pałubicki uczestniczył we wszystkich działaniach Towarzystwa z pasją i oddaniem: wygłaszał prelekcje do koncertów, referaty naukowe, zakładał filie i agendy. W grudniu 1987 r. - z okazji 65-lecia Towarzystwa - otrzymał jego Honorowe Członkostwo, które cenił sobie bardzo wysoko.

Obok wielu działań natury artystycznej i muzycznej Konrad Pałubicki ujawnił jeszcze jedną cechę: zamiłowanie do badań naukowych. Wraz z Andrzejem Szwalbe przystępuje w 1958 r. do organizacji Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego (BTN). Na mapie naukowej Polski Bydgoszcz nie miała swojego miejsca. Powoli stawała się ośrodkiem akademickim, więc utworzenie towarzystwa naukowego stanowiło konieczny warunek tworzenia się myśli naukowej w pozbawionej uczelni akademickich Bydgoszczy. Towarzystwo stanowiło jedno z najmłodszych tego typu skupisk regionalnych w kraju. Mając wszakże za ojców chrestnych takie osobowości jak Andrzej Szwalbe i Konrad Pałubicki, szybko obrasta w znaczący dorobek naukowy. Zwłaszcza w zakresie humanistyki ten dorobek okazuje się być imponujący. Od momentu powstania Towarzystwa przez dziesięć lat (1958-1968) funkcję przewodniczącego Wydziału Nauk Humanistycznych pełni Konrad Pałubicki. Pod jego redakcją ukazuje się 15 zeszytów naukowych wydanych wspólnie przez BTN i Filharmonię Pomorską, zatytułowanych „Z dziejów muzyki polskiej”.<sup>19</sup> Cykl ten stanowi bardzo ważny rozdział historiograficznych badań najdawniejszych źródeł i zabytków muzyki polskiej. Wybitny znawca, historyk i muzykolog ks. prof. Hieronim Feicht wyraził opinię, że *dzięki badaniom BTN XVIII wiek w muzyce polskiej zmienił swe oblicze*.<sup>20</sup> Obok cyklicznie pojawiających się zeszytów „Z dziejów muzyki polskiej” Wydział Humanistyczny wydaje serie artykułów sygnowanych przez poszczególne Komisje. Redaktorem naukowym „Prac Komisji Sztuki” jest do 1975 r. Konrad Pałubicki.

W ścisłej współpracy z Uniwersytetem Warszawskim - Katedrą Muzykologii rodzi się pomysł sesji muzykologicznych jako integralnej części międzynarodowych festiwa-  
li „Musica Antiqua Europae Orientalis”(MAEO), które - począwszy od 1966 r. - odbywają co 3 lata w Filharmonii Pomorskiej im. I.J. Paderewskiego w Bydgoszczy.

Notabene Konrad Pałubicki, z ramienia BTN-u, jest odpowiedzialny za całość pierwszego Festiwalu MAEO zarówno pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym.<sup>21</sup> Pokłosem sesji są, wydawane przez BTN i Filharmonię, serie referatów naukowych pn. „Musica Antiqua: Acta Scientifica”. Konrad Pałubicki nie widnieje - co prawda - jako redaktor tychże, ale jest, wraz z Andrzejem Szwalbe, niekwestionowanym ich pomysłodawcą. Poza tym jest współorganizatorem odbywających się corocznie bydgoskich festiwali muzyki polskiej i sesji naukowych tej muzyce poświęconym.

Podejmując w 1949 r. pracę dydaktyczno-naukową na Wybrzeżu, również i tam wykazuje niezwykłą troskę o zorganizowanie środowiska muzycznego oraz ośrodka badań z zakresu teorii muzyki i muzykologii. Skoncentrowane są one wokół Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej (PWSM) w Sopocie, przeniesionej następnie do Gdańska. Wraz z młodymi kompozytorami, wywodzącymi się przede wszystkim spośród własnych wychowanków, tworzy w 1963 r. terenowe koło Związku Kompozytorów Polskich (ZKP) w Gdańsku, któremu przewodniczy w latach 1964-1972.<sup>22</sup> Jest współtwórcą konkursów kompozytorskich na: utwór symfoniczny (1968), utwory kameralne (1970), pieśni szkolne (1970). W 1972 r., jako przewodniczący gdańskiego oddziału ZKP, organizuje VI Ogólnopolską Konferencję Muzykologiczną nt. „Kultura muzyczna Pomorza”.<sup>23</sup> W ramach działalności PWSM w Sopocie - Wydziału Teorii Muzyki, którym kieruje, urządza sesje naukowe poświęcone Klaudiuszowi Debussy’emu (1963), Beli Bartokowi (1966), kompozytorom gdańskim (1968). Jest członkiem wielu komitetów organizujących m.in. Festiwal Młodych Muzyków w Gdańsku (1970-1971), festiwal „Poznańskiej Wiosny Muzycznej” (1958-1975), akcję koncertów kameralnych muzyki polskiej - poprzedzonych prelekcjami - w domach kultury województwa gdańskiego i koszalińskiego w latach 1967-1969.<sup>24</sup>

Jako pedagog i naukowiec Konrad Pałubicki postawił sobie ambitny cel: stworzyć w podówczas najmłodszej polskiej uczelni muzycznej Katedrę Teorii i Kompozycji. Zdawał sobie doskonale sprawę z faktu, iż stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy Wydział Teorii i Kompozycji wzmocni się kadrowo. Z pasją i determinacją przystępuje więc do kształcenia młodych, stawiając im bardzo wysokie wymagania. W obiegowej opinii studentów teorii muzyki gdańska uczelnia reprezentowała bardzo wysoki poziom, co pisząca te słowa potwierdza własnym doświadczeniem.<sup>25</sup> Wśród absolwentów teorii i kompozycji wyróżniały się takie postaci, jak: Antoni Poszowski, Marek Podhajski, Janusz Krassowski, Eugeniusz Głowski, Zbigniew Pniewski, Janusz Hajdun, Kazimierz Guzowski. Opieka prof. Pałubickiego roztaczała się na długo po ukończeniu studiów. Był bowiem promotorem przewodów artystycznych I stopnia i prac doktorskich (m.in. M. Podhajskiego i A. Poszowskiego). Jego dwutomowy skrypt, napisany i wydany w 1965 r., pt. „Współczesna technika kompozytorska” stanowił swoisty elementarz dla studiujących teorię i kompozycję, zaś dla wszystkich, chcących poznać nowy język muzyki XX w., doskonałe kompendium wiedzy w tym zakresie.<sup>26</sup>

I oto wydawać by się mogło, że Konrad Pałubicki po bez mała 20 latach dojazdów z Bydgoszczy, obierając w 1968 r., w wieku 58 lat, Wybrzeże na swoją rezydencję, pozostanie tu na stałe. Tym bardziej, że w tym samym roku żeni się z Janiną Bazarnik, wdową po Izydorzem Brzezickim, stając się ojcem dla jej dzieci: Mariana i Jolanty. Rodzinne ciepło, stabilizacja, ukochany i mądry partner u boku... A jednak po czterech latach jeden list sprawi, że Konrad Pałubicki ponownie zwróci się ku środowisku bydgoskiemu. Za sprawą postulatów umieszczonego w owej korespondencji Konrad Pałubicki będzie dojeżdżał w odwrotnym kierunku, tj. z Gdańska do Bydgoszczy. List datowany jest 15 grudnia 1972 r.<sup>27</sup> i zawarta jest w nim prośba o podjęcie pracy w ramach II etatu. Autorem listu jest Eugeniusz Rogalski, kierownik Zakładu Wychowania Muzycznego w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Bydgoszczy. Konrad Pałubicki bierze sobie do serca argumenty wzmocnienia kadrowego młodej jednostki organizacyjnej, mającej w niedalekiej perspektywie promować magistrów pedagogiki w zakresie wychowania muzycznego. W ślad za zajęciami z kompozycji, kontrapunktu, seminarium magisterskiego profesor przyjmuje rozliczne funkcje, jak np. przewodniczącego Komisji Kwalifikacyjnej dla Nauczycieli Wychowania Muzycznego przy Kuratorium w Bydgoszczy (począwszy od 1976 r.) czy opiekuna naukowego kolejnych doktorantów.<sup>28</sup> Do Bydgoszczy Konrad Pałubicki dojeżdża przez 17 lat, tj. do 1990 r., w którym kończy 80 lat.

A wszystkie dokonania pedagogiczne i organizatorskie toczą się równoległe z jego twórczością kompozytorską.

Konrad Pałubicki był bowiem przede wszystkim kompozytorem. Długotrwałe, wewnętrzne zmagania czy wybrać pianistkę, czy kompozycję przeważały na korzyść tej drugiej formy artystycznej wypowiedzi. Tu skoncentrowały się jego własne przeżycia, przełożone na język dźwięków - jakkolwiek współczesny - z pewną rezerwą odnoszący się do nowości brzmieniowych i warsztatowych. Pomimo wielu obowiązków, Konrad Pałubicki każdego dnia zasiada do fortepianu i pisze. Twierdzi, że *jeśli ktoś pragnie innych uczyć, powinien pokazać, co sam potrafi. Wychowując swoich studentów, stale o tym pamiętam. Pracę kompozytorską traktuję jako codzienny obowiązek, poświęcając jej 3-4 godziny. Systematyczna praca wzbogaca warsztat twórczy, ułatwia rozwijanie pomysłów i pozwala precyzyjniej selekcjonować materiał - a to w komponowaniu ogromnie się liczy.*<sup>29</sup>

Pomiędzy 1942 a 1991 r. powstaje ponad 100 utworów, nie licząc tych, które zostały napisane przed lub po 1942 r. (a nawet wykonane), ale sam kompozytor nie umieszczał ich w swoim dorobku. Poniższe zestawienie opracowane zostało w oparciu o chronologiczny wykaz kompozycji i informacje, jakie Konrad Pałubicki przekazywał do działu dokumentacji biblioteki Związku Kompozytorów Polskich.<sup>30</sup> Przedstawia się ono następująco:

## RODZAJ KOMPOZYCJI - TYTUŁ

Rok powstania

I. Kompozycje instrumentalne	
A. Orkiestrowe	
<i>Groteska symfoniczna</i>	1954
<i>Witraże - tryptyk</i>	1960
<i>Muzyka heterogeniczna</i>	1970
<i>Anagram</i>	1978
B. Na instrument solo z orkiestrą	
<i>I Koncert fortepianowy</i>	1949
<i>I Koncert skrzypcowy</i>	1949
<i>II Koncert skrzypcowy</i>	1951
<i>Koncert na wiolonczelę</i>	1955
<i>Concertino na fortepian</i>	1955
<i>II Koncert fortepianowy</i>	1956
<i>Koncert na flet</i>	1957
<i>III Koncert fortepianowy</i>	1973
<i>IV Koncert fortepianowy (gdański)</i>	1977
<i>Medaliony na fortepian i orkiestrę</i>	1991
C. Na głos solo z orkiestrą	
<i>Muzyka na głos i orkiestrę</i>	1962
<i>Epigram</i>	1985
<i>Pentaptyk</i>	1989
D. Utwory kameralne	
<i>I Kwartet smyczkowy</i>	1961
<i>Asocjacje I - na skrzypce, wiolonczelę i flet</i>	1964
<i>Asocjacje II - na skrzypce, wiolonczelę i flet</i>	1967
<i>II Kwartet smyczkowy</i>	1968
<i>Muzyka na siedem instrumentów</i>	1972
<i>Asocjacje III - na skrzypce, wiolonczelę i fortepian</i>	1972
<i>Asocjacje IV - na skrzypce, wiolonczelę i fortepian</i>	1975
<i>III Kwartet smyczkowy</i>	1976
<i>Asocjacje V - na skrzypce, wiolonczelę i fortepian</i>	1977
<i>IV Kwartet smyczkowy</i>	1978
<i>Interwencje</i>	1979
<i>V Kwartet smyczkowy</i>	1980
<i>Interwencje II</i>	1980
<i>Interwencje III</i>	1981
<i>Abakany I</i>	1982
<i>Abakany II</i>	1982
<i>Abakany III</i>	1983
<i>Integracje I</i>	1981
<i>Integracje II</i>	1983
<i>Muzyka na wiolonczelę, harfę i zespół kameralny</i>	1985
<i>Metamorfozy</i>	1985
<i>Koneksje na dwa fortepiany, instrumenty dęte i perkusję</i>	1986

<i>Divertimento na instrumenty dęte i perkusję</i>	1986
<i>Kwintet fortepianowy</i>	1987
<i>Interludium na perkusję solo i instrumenty dęte</i>	1987
<i>Epizody na różne zespoły kameralne</i>	1988
<i>Trio</i>	1991
<b>E. Na instrument solo z towarzyszeniem fortepianu</b>	
<i>Zadumy - na skrzypce</i>	1952
<i>Chimery - na wiolonczelę</i>	1962
<i>3 Utwory - na wiolonczelę</i>	1962
<i>Strofy I - na skrzypce</i>	1962
<i>Miniatury - na flet</i>	1962
<i>Alternacje - na wiolonczelę</i>	1967
<i>Strofy II - na wiolonczelę</i>	1967
<i>Transfery - quasi-sonata na wiolonczelę</i>	1967
<i>Sonata na altówkę i fortepian</i>	1970
<i>Sonata na skrzypce i fortepian</i>	1970
<i>Sonata na klarnet i fortepian</i>	1971
<i>Sonata na obój z fortepianem</i>	1971
<i>Fenotypy - na skrzypce i fortepian</i>	1975
<i>Varia - na wiolonczelę i fortepian</i>	1976
<i>Sonata na wiolonczelę i fortepian</i>	1983
<i>Sonata na flet i fortepian</i>	1983
<i>Sonata na skrzypce i fortepian</i>	1983
<b>F. Na instrumenty solo</b>	
<b>a) Fortepianowe</b>	
<i>Chimery</i>	1950
<i>Mazurki</i>	1951
<i>Legandy</i>	1952
<i>Mazurki II</i>	1952
<i>Bachanalie</i>	1953
<i>Rapsod</i>	1954
<i>Bibeloty</i>	1955
<i>Metamorfozy</i>	1957
<i>Interpolacje</i>	1975
<i>Kontynuacje</i>	1977
<i>Adaptacje</i>	1979
<i>Penetracje</i>	1981
<i>Sonata</i>	1983
<i>Galeria '85</i>	1987
<i>Marginalki</i>	1991
<b>b) Na skrzypce solo</b>	
<i>Preludium, Ciaccona i Fuga</i>	1952
<b>c) Na wiolonczelę solo</b>	
<i>Autognozy</i>	1963
<i>Una voce - Pezzi da chiesa</i>	1967



d) Organowe	
<i>Konfrontacje</i>	1979
<i>Relacje</i>	1980
<b>II. Kompozycje wokalnoinstrumentalne</b>	
A. Na głosy solowe, chór i orkiestrę	
<i>Kantata Mój świat</i>	1951
<i>Ballada Gdańska</i>	1969
<i>Hymn do Ziemi</i>	1969
<i>Hominem Quero</i>	1974
<i>Vox humane</i>	1982
B. Pieśni na głos z fortepianem	
<i>Na strunie E</i> - 9 pieśni na sopran	1942
<i>Erotyki</i> - 2 pieśni na sopran	1953
<i>Cóżem winien</i> - 5 pieśni na baryton	1959
<i>Trzeba iść</i> - 5 pieśni na głos żeński	1972
<i>Hymn do morza</i> - z tow. organów lub fortepianu	1977
<i>Autochromie</i> - na głos żeński i dwa fortepiany	1977
<i>Kolia dla Patrycji</i> - 14 pieśni na głos żeński	1978
<i>Magdalenki</i> - 7 pieśni na sopran	1987
<i>Uciekają ostatnie gwiazdy</i>	1991
<i>Groteski</i>	1991
<i>Medytacje</i>	1991
C. Pieśni z towarzyszeniem innych instrumentów	
3 pieśni na sopran, flet i harfę	1959
<i>Anafory</i> - na sopran i 3 instrumenty	1966
<i>Autochromie</i> - na alt solo i zespół instrumentalny	1974
<i>Skamandryty</i> - na baryton solo i zespół instrumentalny	1975
<i>Refleksje</i> - na głos żeński i zespół instrumentalny	1976
4 <i>ballady</i> - na baryton, wiolonczelę i fortepian	1980
<i>Wyznanie</i>	1984
D. Chóralne a cappella	
<i>Facecje</i> - na chór mieszany	1981
<b>III. Utwory sceniczne</b>	
<i>Chimery</i> - balet	1963

Jak wynika z powyższego zestawienia, Konrad Pałubicki w przeciągu 50 lat skomponował 106 utworów. W całym dorobku na czoło wysuwają się utwory na fortepian solo lub z towarzyszeniem tego instrumentu. Był on wyraźnie faworyzowany przez kompozytora, który mówił: *Trudno jest pisać na fortepian. Ten instrument tak uprzywilejowany w okresie romantycznym i neoromantycznym dziś został usunięty na bardzo daleki plan. Czy słusznie? Czy istotnie musi się go wyłączyć z najnowszych tendencji? Czy nie szkoda pozbawić się instrumentu, który chwytta słuchacza, zwłaszcza polskiego?*

*Uparłem się, by dostosować fortepian do najnowszych tendencji, a jednocześnie pozwolić mu zachować indywidualne cechy.*<sup>31</sup>

Kompozycje Konrada Pałubickiego są wykonywane na licznych festiwalach muzycznych w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku i Bydgoszczy. Często emitowane są przez Polskie Radio, którego rozgłośnie: bydgoska i gdańska posiadają spory zasób nagrań archiwalnych. Kilkanaście z nich zdobyło laury na konkursach kompozytorskich (m.in. „Ballada gdańska”, Sonata na klarnet i fortepian czy Sonata na obój i fortepian), natomiast cały dorobek kilkakrotnie honorowany był różnego rodzaju nagrodami - od ministerialnych poprzez wojewódzkie i miejskie, na uczelnianych kończąc.

Wszystkie utwory powstały w wieku dojrzałym kompozytora, tj. po 30. roku życia. Z dojrzałością i pełną świadomością, wynikającą z gruntownych studiów, obrał Konrad Pałubicki swój własny, indywidualny język muzyczny. Język stroniący od spektakularnych nowości sonorystycznych, głęboko osobisty i prawdziwy. Niewątpliwie do 1960 r. znać wyraźnie wpływy muzyki francuskiej, ujawniające się w poszukiwaniach kolorystycznych, w harmonice. Po 1960 r. krystalizuje się bardziej osobisty język muzyczny Pałubickiego, wywodzący się z serializmu i dodekafonii.<sup>32</sup>

Ocena twórczości kompozytorskiej Konrada Pałubickiego pozostaje sprawą otwartą. Prowadzone są badania i analizy, które zostaną umieszczone w przygotowywanej monografii o Konradzie Pałubickim. Jedno jest pewne, że to, co stworzył, jest zarówno pokaźne, jak i znaczące. Natomiast działalność organizatorska i pedagogiczna odbiła się - co już dziś można stwierdzić - niezwykle piętnem na obliczu kultury muzycznej Pomorza. Bydgoszcz i Trójmiasto zawdzięczają Konradowi Pałubickiemu bardzo wiele.

\*\*\*

Starość... kojarzy się zazwyczaj z siwymi włosami, zmarszczkami i powolnością ruchów. Uważamy ją za nieuchronną konieczność rozwoju - jest jego etapem, zamknięciem, od którego nie ma powrotu. W sztuce, a może i w niektórych naukach, twórczość ludzi starych ma wiele szans. Tam mianowicie, gdzie potrzebna jest kumulacja tego, co potocznie nazywa się mądrością życiową. To jest ta wielka korzyść starości, że przynosi ze sobą także narastanie mądrości. Nie jest to wszakże automatyczne czy naturalne jej wzrastanie.

Zmądrzeją tylko ci, którzy się przez całe życie tej mądrości uczyli, którzy starali się być świadkami życia korzystającymi z jego lekcji, a więc tylko ci, którzy mieli już mądrość młodości i mądrość wieku dojrzałego.

Jestem przekonana, że taką mądrość posiadał Konrad Pałubicki. Mądrość ta pozwalała Mu na wygłaszanie zdań kategorycznych tonem pewnym, nie dopuszczającym sprzeciwu. Umysł Jego szukał skrótów, ogarniał szybko złożone sytuacje. Oce-

niał je kryteriami bardzo syntetycznymi i z odwagą wypowiadał tezy śmiało i niezwykle. Miał bowiem młodą duszę...

W Jego świecie wewnętrznym nie było miejsca na starość. Nie było dla niej miejsca, bo należał do świata czystych indywidualności. Wyznawał zasadę, że życie człowieka jest działaniem. Jego brak traktował jako nicość. Zatem niezmiennie każdego dnia siadał przy instrumencie, bez względu na stan zdrowia, ducha i... tworzył. Tworzył kompozycje, pisał podręczniki, przegrywał przysyłane do oceny utwory, recenzował dysertacje, wydawnictwa. Chłonał książki, zwłaszcza poezję która stanowiła pokarm dla Jego wrażliwej duszy i otwarte okno na świat Jego wyobraźni muzycznej.

Ostatni koncert złożony wyłącznie z kompozycji Konrada Pałubickiego odbył się 16 lutego 1992 r. w Bydgoszczy w Filharmonii Pomorskiej. Wykonawcami byli m.in. Piotr Kusiewicz, Małgorzata Kuziemska-Sławek, Jadwiga Lewczuk, Piotr Sutt. Prowadząc ten koncert, mówiłam o utworach, o twórczości, ale przede wszystkim o niespożytej energii, witalności Profesora. Koncert miał już bowiem swoją historię. Początkowo jego termin opiewał na październik poprzedniego roku, potem na grudzień i styczeń 1992 r. Po kolei chorowali soliści, także i mnie zmogło jakieś przeziębienie. Tylko Konrad Pałubicki wierzył niezmiennie w powodzenie tego przedsięwzięcia, mimo że sam był już mocno schorowany i łykał niezliczone ilości tabletek. Kto był na tym koncercie, zapamiętał Konrada Pałubickiego jako szczęśliwego twórcę i człowieka w otoczeniu ukochanej rodziny: żony, dzieci, wnuków - Patrycji, Macieja i Magdaleny, których kochał nad życie i których imiona zdobyły tytuły Jego utworów.

*Tak kochamy wnuki, że odstępujemy im miejsce na ziemi...* Myślę, że tak mógł pomyśleć Konrad Pałubicki 22 października 1992 r. w Gdańsku. Ale zgodnie ze swoją wolą został pochowany cztery dni później na cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy przy dźwiękach swojego hejnału.

---

1 J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1988, s. 349.

2 W księgach adresowych m. Bydgoszczy początkowo, tj. do 1922 r., widnieje nazwisko Franciszek Pałubiński, potem dopiero Pałubicki. Również w recenzjach z lat 1946-1947, ukazujących się w prasie bydgoskiej, Konrad Pałubicki występuje jako Pałubiński. Doniemywać należy, że pomyłki owe, zarówno w stosunku do ojca, jak i syna, wynikały ze skłonności niemieckich urzędników do przypisywania polskim nazwiskom końcówki „-ski”.

3 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, kartoteki meldunkowe mieszkańców Bydgoszczy.

4 Z wywiadu udzielonego red. Danucie Garlickiej, *Dwa światy doc. Pałubickiego*, „Dziennik Wieczorny” 10.01.1967, s. 4.

5 R. Kuczma, *Patroni bydgoskich ulic*, Bydgoszcz 1995, s. 71.

6 Dyplom nr 994 o nadaniu tytułu magistra filozofii w zakresie muzykologii i wzmianka o obronie pracy dyplomowej pt. „Monografia pieśni ludowej - Na Podolu Białym Kamień”, Uniwersytet Poznański, Poznań 1937.

7 *Bydgoski Słownik Biograficzny*, pod red. J. Kutty, t. III, Bydgoszcz 1996, s. 110.

8 Zob. *70-lecie Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy*, pod red. E. Sienkiewicz-Bloch, Bydgoszcz 1995, s. 23-24.

9 Ibidem.

- 10 Archiwum rodzinne Anny i Mariana Brzezickich, List K. Pałubickiego do kierownika Zakładu Teorii Muzyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej z 12.05.1981, s. 5.
- 11 B. Janiszewska-Mincer, *Kultura w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1988, s. 28.
- 12 Ibidem, s. 186.
- 13 Ibidem.
- 14 B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 197.
- 15 Do dziś hejnał Konrada Pałubickiego grany jest z wieży kościoła Sióstr Klarysek o godzinie: 6.00, 12.00 i 18.00. Pierwszym trębaczem był Edwin Zakowicz; obecnie korzysta się z nagrania dokonanego przez muzyka Filharmonii Pomorskiej - Henryka Drażka.
- 16 M. Turwid, *Jubileusz i - Muzy* [w:] „Ilustrowany Kurier Polski” z 13.05.1946 r., s. 4.
- 17 W programie pierwszego koncertu kompozytorskiego Konrada Pałubickiego zostały wykonane m.in.: Rapsod op. 17 nr 3, Wzję op. 13 nr 4, Hukaniada. Kompozycji tych, jak i wiele innych, Konrad Pałubicki nie ujął w spisie swoich utworów (por. zestawienie kompozycji Konrada Pałubickiego).
- 18 Kronika Towarzystwa Muzycznego w opr. E. Sienkiewicz-Bloch przechowywana w Towarzystwie Muzycznym im. I.J. Paderewskiego w Bydgoszczy.
- 19 J. Bartnicki, *Filharmonia Pomorska w latach 1953-1986. Kronika wydarzeń*, Bydgoszcz 1987, s. 284-286.
- 20 Z wywiadu „O bydgoskiej humanistyce rozmawiamy z prof. K. Pałubickim” [w:] „Gazeta Pomorska” z 19.10.1969 r., s. 5.
- 22 Ibidem.
- 23 Ibidem.
- 24 Archiwum rodzinne Anny i Mariana Brzezickich. List K. Pałubickiego..., op. cit., s. 7.
- 25 Odbywałam początkowo studia na innej uczelni w Polsce i po drugim roku podjęłam decyzję o przeniesieniu się do Gdańska. Pomimo zastrzonych warunków, jakie postawił mi prof. K. Pałubicki, m.in. powtarzania kilku już zaliczonych przedmiotów, uważam tę decyzję za jedną z najlepszych w moim życiu.
- 26 K. Pałubicki, *Współczesna technika kompozytorska*, t. I i II, Sopot 1961-1962.
- 27 Archiwum rodzinne Anny i Mariana Brzezickich, List mgr. Eugeniusza Rogalskiego do prof. K. Pałubickiego z 15.12.1975 r.
- 28 „Bydgoskim” doktorantem prof. Pałubickiego jest dr Jan Przybylski.
- 29 Z wywiadu z prof. K. Pałubickim „O reformie szkolnictwa muzycznego” [w:] „Ilustrowany Kurier Polski” z 26-27.03.1972, s. 5.
- 30 Archiwum rodzinne Anny i Mariana Brzezickich, Wykaz kompozycji K. Pałubickiego.
- 31 Z wywiadu udzielonego M. Maćkowiak-Koszykowskiej, cytowanego w pracy magisterskiej pt. „Twórczość kameralna Konrada Pałubickiego (analiza-próba syntezy)” napisanej w 1980 r. pod kierunkiem adiunkta E. Synowiec. Maszynopis znajduje się w Akademii Muzycznej w Gdańsku.
- 32 A. Zawilski, *Konrad Pałubicki - prezentowane utwory* [w:] *Program koncertu kompozytorskiego Konrada Pałubickiego z 16 lutego 1992 r. w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy*, s. 4-5.